

Aleg 204

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy przedłożył sprawozdanie o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa za r. 1905/1906 i starał się uwidoczniczyć pożyteczność działania tych nauczycieli jako też szkół zimowych rolniczych w ścisłym związku z tą działalnością stojących. Wydział krajowy zamianował pierwszego nauczyciela wędrownego rolnictwa w r. 1880 stwarzając u nas nową instytucję mającą stać na usługach rolnictwa krajowego; pierwsza zaś szkoła zimowa rolnicza powstała w kraju w Niewiarowie w r. 1888. Dotychczas mamy tych szkół rolniczych zimowych dwie, nauczycieli czterech, wliczając do tych dwóch instruktorów sadownictwa i warzywnictwa, jednego we Lwowie, drugiego w Krakowie zamieszkałego.

Obecnie w szkole niewiarowskiej uorganizowano kursa dwuletnie, na I-szym roku nauki było uczniów 12, na II-gim 6. Co się zaś tyczy drugiej szkoły, to samo sprawozdanie Wydziału krajowego mówi: „widząc, że dotychczasowa szkoła zimowa w Woysławiu żadnych korzyści nie przynosi“, przeniesiono ją w roku przeszłym do Lubezy. O warunkach, w jakich ta druga szkoła została świeżo ustaloną, wyraża się sprawozdanie nader dodatnio, podnosi bowiem, że ludność Lubezy dosięga liczby 2400 mieszkańców, pola mają oni z górą 2000 morgów, i dodaje „stosunki są tam dla szkoły zimowej bardzo sprzyjające“. Tymczasem do tej szkoły tak korzystnie umieszczonej zapisało się zaledwie 18-tu, a z tej liczby podczas kursu przestało jeszcze uczyć się do szkoły 7, pozostało więc tylko 11-tu.

Gdy się tak szczupłą frekwencyą do obydwu szkół zimowych oceni jako wynik pewnej propagandy i działalności ośmioletniej, to musi nasunąć się pytanie, dlaczego ta instytucja szkół rolniczych zimowych tak słabo u nas rozwinęła się? Wszak myśl sama i instytucja jako taka jest niewątpliwie dobrą i pożyteczną. W Prusach te szkoły rozwijają się doskonale. W samej rejencji Królewskiej obejmującej kraj, równający się co do przestrzeni zaledwie kilku naszym powiatom, szkół rolniczych zimowych jest 7, a uczniów w nich było na kursie w r. z. 207, w Westfalii jest tych szkół 17 i w nich pobierało naukę w porze zimowej 420 uczniów, w Hanowerze 22 szkół z liczbą uczniów przeszło 500, i tak rzeczy się mają pod tym względem mniej więcej w każdej prowincyi Pruskiej. Wprawdzie jeżeli u nas ten rodzaj szkół co do liczby się nie rozwija, to przyczyną tego jest zbyt małe finansowe poparcie tej in-

stytucyi, lecz dlaczego tych parę szkół zimowych rolniczych, które w kraju mamy, wykazuje tak małą liczbę uczniów na kursach? Wszak nasza ludność rolna, zwłaszcza młodsza w zachodniej części kraju, bywa bardzo łaknącą wiedzy zawodowej i na wszystkich kursach rolnych lub handlowych, krótkotrwałych lub nieco dłuższych, urządzonych n. p. przez Towarzystwo Kółek rolniczych w różnych porach roku słuchaczy nie brak nigdy, przeciwnie — często trzeba im przyjęcia odmawiać z powodu braku możności ich umieszczenia.

Tem łatwiejszem powinno być uorganizowanie kursów długotrwałych zimowych w miejscowościach ludnych i w czasie, w którym ludność rolna zajęcia w polu nie ma. Należałoby przeto dokładnie zbadać powód tej tak nie wystarczającej frekwencyi do szkół rolniczych zimowych. Urządzenie przez p. Mieleckiego kursu dla gospodarzy starszych w Niewiarowie z nauką i pogadankami z różnych działów rolniczych i hodowli, odbywających się w dwóch lub trzech dniach w tygodniu wieczorem, zwykle od 6—8 godziny uważa Komisya jako dobre i mogące przynieść znaczne korzyści dla ludności rolnej miejscowej. Nauczyciele wędrowni bywają w szkołach zimowych zajęci zawsze od 1. listopada do 1. kwietnia a pozostaje im jeszcze przeszło pół roku, w którym to czasie powinni zwiedzać okoliczne gospodarstwa i wioski, pouczając ludność rolną w rozmaitych kierunkach i wprowadzając w praktyczne zastosowanie nie jedną udzieloną naukę podczas kursu zimowego.

Jednak o działalności tych dwóch wędrownych nauczycieli w czasie letnim w r. 1906 nie wiele mówi sprawozdanie Wydziału krajowego. Wymienia ono tylko urządzenie przez p. Sittauera wystawy w Kobyleu i wzięcie udziału jego w kursie urządzonym w Niewiarowie w czasie od 15. września do 8. października. Wogóle wędrowni nauczyciele mogą być bardzo pożyteczni, lecz muszą to być siły dobre, do swego zawodu przygotowane i wyszkolone, a ich działalność powinna być unormowana wedle pierw dobrze obmyślanego planu, ale ich działanie pozostanie zawsze trudne do należytego nadzorowania.

Tu nasuwa się zasadnicze pytanie, czy nauczyciel wędrowny powinien działać w czasie wolnym od udzielania nauki w szkole zimowej w najbliższej okolicy tej szkoły, czyli też jego działanie ma się rozciągać daleko po kraju?

W pierwszym wypadku ludność miejscowa i okoliczna skorzysta więcej z nauki zimowej i utrwali lepiej nabyte wiadomości przez praktyczne ich zastosowanie na własnym zagonie, lub wogóle w swem gospodarstwie, ale wtedy użyteczność tych nauczycieli staje się więcej ściśle lokalną i ich działalność pożyteczna wobec rozciągłości naszego kraju oraz tak wielkich potrzeb ludności rolnej maleje i prawie niknie. Zadanie i obowiązek, jakie mają dwaj wędrowni nauczyciele krajowi, zwłaszcza w miesiącach letnich jest też udziałem i zadaniem inspektorów rolniczych w Towarzystwie kółek rolniczych. Tam najprzód sekcya rolnicza daje badać pewną okolicę pod względem rolniczym, a po wypośrodkowaniu głównych braków i potrzeb okolicznej ludności rolnej i jej gospodarstw urządza w całym szeregu miejscowości sąsiednich odpowiednie zastosowane wykłady i kursa rolnicze z pewnym z góry obmyślonym planem i celem. Inspektorowie rolnictwa Towarzystwa kółek rolniczych i ich działalność są w różnych okolicach kraju kontrolowani przez odnośnych delegatów lub zarządy powiatowe Towarzystwa.

Trzej inspektorowie rolnictwa i asystent Towarzystwa kółek rolniczych udzielili w rozmaitych miejscowościach kraju w r. 1906 nauki na przeszło 80 kursach, nieraz trzy i więcej dniowych. Komisya znajduje, iż byłoby pożądanem, aby działalność nauczycieli wędrownych w miesiącach letnich była więcej unormowaną i pod względem przestrzeni więcej rozszerzoną, a zawsze kierowaną wedle pewnego wpieryw dobrze obmyślanego i ułożonego planu. Pod względem konkretnych potrzeb

pewnej okolicy byłoby wskazaniem porozumiewanie się od wypadku do wypadku z komitetami obydwóch krajowych Towarzystw rolniczych.

Co do działalności obydwóch krajowych instruktorów sadownictwa i warzywnictwa, to dowiadujemy się o niej ze sprawozdania znacznie więcej. P. Traczewski działał głównie w bliskości Lwowa, natomiast p. dr. Goliński nie tylko w okolicy Krakowa był czynnym, lecz też przez odbywanie lustracji sadów, szkółek i plantacji warzyw i owoców rozszerzał swą działalność na odleglejsze strony kraju.

Pozwalamy sobie zauważyć, że w kierunku podniesienia sadownictwa i warzywnictwa działają w kraju także obydwie krajowe Towarzystwa gospodarskie oraz Towarzystwa kółek rolniczych. To ostatnie utrzymuje dla działalności w tym kierunku osobnego instruktora sadownictwa i w r. 1906 członkom swoim sprowadziło i rozesało 10.218 sztuk drzew owocowych.

Komisya uważa za pożyteczne, aby za inicjatywą Wydziału krajowego odbywały się przynajmniej raz do roku konferencye między działaczami powyższymi celem unormowywania jednolitego kierunku w metodzie nauczania, polecenia jednolitych i najlepszych gatunków owoców itp.

Ostatecznie jednak Komisya, pomimo dość licznych uwag, w tem sprawozdaniu poczynionych, nie przedkłada żadnych osobnych wniosków Wysokiemu Sejmowi, tylko ma nadzieję, że Wydział krajowy te uwagi, odnoszące się do szkół zimowych rolniczych, oraz do nauki udzielanej przez wędrownych nauczycieli zechce należycie zbadać, ocenić i w danym razie uwzględnić — a Komisya kończąc to sprawozdanie, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa do wiadomości.

Przewodniczący:
Gorayski.

Sprawozdawca:
Cielecki.

